

Prócz starcia pod Kozubowem nastąpiły w dniach 29. i 31. marca utarczki pod Opatowem i Skalmierzem między oddziałami polskimi, dążącymi pod Kraków, a usiłującymi im przecieć drogę.

wanych jednorocznych ochotników już nie oficerami ale kadetami.

Przyznającą jest w pierwszym rzędzie wymagająca się w każdym roku liczba służących jednorocznych ochotników, a temsamem liczba kandydatów na oficerów rezerwowych, a z drugiej strony zmniejszenie się opróżnionych miejsc oficerskich, wskutek tego, że liczba oficerów rezerwowych w czasie pokoju coraz bardziej zbliża się do tejże liczby w czasie wojny i wkrótce się z nią zrówna, co ma być ideałem armii. Armia austriacka też, dążąc do doskonałości, starała się w ostatnim dziesięcioleciu o wypełnienie swoich kadrow oficerami zawodowymi i ciągle dążyła do wypełnienia ich cyfry. Naturalnym zaś skutkiem zwiększenia się liczby oficerów zawodowych jest zmniejszenie zapotrzebowania oficerów rezerwowych i oto nadeszła przewidziana w końcowym ustępie § 25 chwila, w której ukwalifikowanych jednorocznych ochotników w braku miejsc oficerskich mianować można tylko kadetami.

Rozchodzi się więc teraz o to, czy przez mianowanie takich jednorocznych ochotników rezerwowymi kadetami zamiast rezerwowymi oficerami ogół poniesie jakąkolwiek szkodę? Ze względu na ogół ludności, nie, gdyż jest to zupełnie obojętne, że poszczególne jednostki zamiast rangi oficera otrzymają rangę kadeta. Ze względu zaś na samą armię, jeszcze bardziej nie, gdyż interesy armii wymagają właśnie, aby jednorocznych ochotników nie oficerami od razu, ale wprawdzie kadetami mianować. Wprawdzie instytucja oficerów rezerwowych okazała się dotychczas bardzo dostateczną i odpowiadała zupełnie ciążącemu na niej zadaniu; oficerowie rezerwowi, wyszkoleni o tyle wyżej stojący nad żołnierzami, umieli tym imponować, umieli sobie ich umawiać i zjednywać, a o ile im zbywało na praktycznym doświadczeniu, zdobywali je szybko. Ale było to podczas wojny i znowu będzie tak podczas wojny. Tymczasem w rzeczywistości mamy rok wojny, a pięćdziesiąt lat pokoju, podczas których przychodzi do kształcenia 5 milionów rekrutów. A to już jest wyłącznie zadaniem oficerów zawodowych. Rezerwowi bowiem oficerowie w czasie swojej trzykrotnej 28-dniowej służby, podczas całego ciągu nauczania ich do rezerwy, wcale nie mogą być używani do kształcenia żołnierzy, choćby tylko z powodu krótkości czasu. Ze względu więc wojskowych wcale nie zachodzi potrzeba mianowania ukwalifikowanych jednorocznych ochotników oficerami rezerwowymi i zupełnie dla armii wystarczy, jeżeli na wypadek wojny rezerwa dostarczy kadetów.

Pominawszy już niesprawiedliwość, jaka czyni się wychowawcom szkół wojskowych, którzy długie lata przygotowywali się do stopnia oficerskiego, gdy przekłada się nad niego jednoroczny ochotnik, który rok tylko jeden pracował na tem polu, — wiele innych jeszcze powodów przemawia za ograniczeniem mianowań oficerów rezerwowych. Oto np. oficerem rezerwowym zostawał dotychczas przeciętnie akademik, a jak trudno nieraz pogodzić obowiązki oficyera akademika z obowiązkami oficyera rezerwowego mieliśmy niedawno dowód na faktach, które doprowadziły do zamknięcia techniki w Gracu.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów d. 27. lutego.

Jutro o godzinie 10 rano rozpoczyna się ogólne zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na którym przedstawi dyrekcja sprawozdanie za rok 1893.

Sprawozdanie to wykazuje, że z końcem r. 1893 stan listów zastawnych w obiegu byłych wynosił:

4% listów dawnych nieokresowych	3,666.780 zł.
4% listów okresowych 41 letnich	4,082.400 "
4% listów 56-letnich	81,476.100 "
razem	89,225.280 zł.

korpusami rosyjskimi Rachmanowa i Tormasowa. W Skalmierzu naczelne dowództwo nad połączonymi korpusami rosyjskimi objął w dniu drugiego kwietnia wysłany przez Igelstroma Denisow. Siły jego składały: cztery bataliony muszkieterów, batalion grenadyerski, dwie kompanie strzelców, trzynaście szwadronów jazdy, dwa pułki kozaków i czternaście dział polowych.

Czas nam wskazać powrócić do głównej kwatery Kościuszki, do Krakowa. Po tygodniowym przygotowaniu wyruszył naczelnik w pole na czele trzech pułków piechoty (Wodzieckiego, Czapskiego, Ożarówskiego) w sile około 2600 ludzi i armat dwunastu, w dniu 1 kwietnia. Kosynierów świeżo zaciętych liczonego do dwóch tysięcy. Pierwszy postój wypadł mu pod Lubożycą, o dwie mile od Krakowa, gdzie połączył się z jazdą Madalińskiego, wiodącego z sobą dwa szwadrony pułku ks. Wirtemberskiego, oraz z brygadą Manżeta w łącznej sile około 1600 koni. Tak więc cały korpus Kościuszki dochodził do sześciu tysięcy głów, których część trzecią tworzył włościanin, oderwany wprost od roli, zbrojny w kosy jedynie i nieostrzelany w wojnę. Kosynierzy tworzyli batalion l. zw. grenadyerów z milicją krakowską lub też ochotnicze oddziały, zbierane przez braci Śląskich, Tasyckich i naturalizowanego Francuza Berniera. Drugi postój przypadł naczelnikowi pod Koniuszą, skąd ruszywszy ku Skalmierzowi, dowiedział się, że Rosjanie znajdują się w okolicy Działoszy. Idąc nocą, znalazł się Kościuszko o świcie dnia 4 kwietnia na przeciw wsi Kościelowej, gdzie zoczył

a gdy z końcem r. 1892 suma listów zastawnych w obiegu wynosiła 82,822.215 zł. przeto zwiększył się stan listów o 6,403.065 zł. Towarzystwo wydało w r. 1893 pożyczek: 4 1/2% 6,061.700 zł., 4% 41 letnich 26,600 zł., 4% 56-letnich 3,062.400 zł., razem 9,150.700 zł.; z czego przypada na dobra galicyjskie 8,350.700 zł. na bukowinie 800.000 zł.

Wartość hipotek, na których są zabezpieczone pożyczki Towarzystwa, wykazują następujące cyfry:

a) w Galicji:

roli 992.976 morgów wartości 131,155.391 zł., łąk 207.063 mrg. wart. 25,446.469 zł., pastwisk 114.861 morgów wart. 7,368.857 zł., lasów 1,046.771 morgów wartości 31,575.977 zł., razem 2,361.671 morgów wartości 195,546.684 zł. do tego wartość budynków wynosząca 29,595.108 zł. ogółem 225,141.792 zł. Wartość ciężarów sprzedających pożyczki Towarzystwa wynosi 1,646.158 zł., okazuje się wartość hipotek Towarzystwa 223,495.634 zł.

b) na Bukowinie:

roli 8,435 morgów wartości 1,603.252 zł., łąk 1,618 morgów wart. 235.425 zł., pastwisk 1,652 morgów wart. 131.390 zł., lasów 16,088 morgów wart. 548.540 zł., razem 27,793 morgów wartości 2,518.607 zł. do tego wartość budynków 430.795 zł. ogółem 2,949.402 zł. Wartość ciężarów, sprzedających pożyczki Towarzystwa wynosi 2,000 zł. w a.

Przytoczone tu cyfry wartości dóbr, obciążonych pożyczkami Towarzystwa, odpowiadają następującym przeciętnym cenom, przy wymiarze pożyczek przyjmowanym: 1 morg roli wypada w Galicji przeciętnie na 132 zł. na Bukowinie 190 zł. 1 morg łąki w Galicji 123 zł., na Bukowinie 145 zł., 1 morg pastwisk w Galicji 64 zł. na Bukowinie 80 zł., 1 morg lasu w Galicji 31 zł. na Bukowinie 34 zł.

W skutek przeprowadzenia ogólnej konwersji 4 1/2% listów zastawnych na 4% listy 56-letnie rozpoczęła się w Towarzystwie nowa czynność, a mianowicie rozkładanie na 56-letni plan umorzenia z 4% procentowaniem resztujących kapitałów pożyczkowych, pochodzących bądź to z 5% pożyczek nieokresowych lub okresowych, bądź też z 4 1/2% pożyczek.

Czynność ta, rozpoczęta dopiero z końcem roku ubiegłego będzie dalej postępować w latach następnych.

Pozostało przy dotychczasowych planach umorzenia:

5% pożyczek nieokresowych	1,924.979-06
5% okresowych 37-letnich	12,287.218-47
4 1/2% pożyczek okresowych 52-letnich	62,169.576-02
razem	76,381.773-55

Oprócz tego wykazują księgi 4% pożyczek umarzanych w 41 laach, lecz pochodzących z dawnych nieokresowych pożyczek tej kategorii 3,666.786 68

4% pożyczek, zaciągniętych w listach okresowych 41-letnich, umarzanych w 41-letnim okresie 4,098.618-17

4% pożyczek, zaciągniętych w listach 56-letnich, umarzanych w 56-letnim okresie 5,250 856-15

wreszcie 4% pożyczek, zaciągniętych w listach 4% 56-letnich, lecz umarzanych w okresie 41-letnim 11.500

Udzielając pożyczki starało się Towarzystwo zachowywać wszelką ostrożność i oględność, aby przy podwyższeniu o ostatnich latach cenach ziemi, nie ponosić się w oznaczaniu wartości dóbr, służących za podstawę wymiaru pożyczek dalej, aniżeli dozwalały przepisy statutu, a wymaga bezpieczeństwa instytucji.

Co do układu Tow. kred. ziemsk. z Bankiem dla krajów koronnych z r. 1890, zobowiązującego Towarzystwo do sprzedawania Bankowi listów zastawnych, pochodzących z nowych pożyczek, po kursach stałych, które miały być oznaczane co dwa miesiące, według notowań giełdowych z ostatnich ośmiu dni, — zaznacza Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego, że Bank dla krajów koronnych podwyższył kurs zakupu listów 4 1/2% pro. na czas od 18 lutego do 30. kwietnia 1893 z zł. 98-25 na

99-50 za 100 zł. W nowym zaś układzie co do ogólnej konwersji listów 4 1/2% pro. na listy 4% 56-letnie postanowiono, że od 1 lipca 1893 będzie co 14 dni oznaczany kurs zakupu, a to 70 ct. niżej przeciętnego kursu giełdowego, obliczonego według notowań z ostatnich 14 dni. Przy emisjach listów 4 pre. 56-letnich na podstawie nowych pożyczek — obowiązuje w ciągu drugiego półrocza 1893 ten sam kurs stały, który został przyjęty w nowym układzie dla listów konwersyjnych, mianowicie 96 zł. 75 ct. za 100 zł. Sprzedaż zaś listów 4 1/2% pro. które jeszcze zostały wydane w drugim półroczu 1893 pomimo zamknięcia emisji, na podstawie dawniejszych promes, została dokonana według dawnego układu, a to po kursie 99 zł. 50 ct. za 100 zł.

Zaległości ratalne wynosiły z końcem roku 1893 sumę 1,388.599 złr. 90 ct., a w porównaniu z zaległościami z końcem roku 1892 wynoszącymi sumę 944.845 złr. 35 ct. wzrosły o kwotę 443.754 złr. 55 ct.

Ten znaczny wzrost zaległości tłumaczy się lekkaśmianymi, które tego roku cały prawie kraj nawiedziły, — nie bndzi on atoli żadnych na przyszłość obaw.

Mimo to jednak dyrekcja wdrażała wskazane środki ku ściągnięciu zaległości. Sekwestracji mobilnych wdrożono 133, z r. 1892 pozostało takich spraw 99, było więc w ciągu r. 1893 w toku spraw 232, z tego wstrzymano lub odwołano 153, pozostaje na rok 1894 spraw 79 czyli o 20 mniej jak w r. 1892.

Sekwestracji politycznych wdrożono w r. 1893 15, pozostało z roku 1892 25 było więc w r. 1893 w toku spraw 40, w ciągu r. 1893 odwołano sekwestracji 11, pozostaje na rok 1894 w toku 29 czyli o 4 więcej jak w r. 1892.

Sekwestracji sądowych wdrożono 2, pozostało z r. 1892 w toku 6 razem 8, odwołano 2, pozostało na rok 1894 6.

Licytacji spraw wdrożono 5, pozostało z r. 1892 14 razem 19 a wstrzymano, odwołano, lub wreszcie zakończono spraw 8, pozostało więc na rok 1894 spraw 11.

Tu wreszcie zaznaczyć wypada, że jeżeli zwiększyły się zaległości, to przeważnie w ten sposób, że zaległa większa liczba pożyczek, które dotąd albo wcale nie miały zaległości, albo tylko nieznaczne, natomiast wpływały zaległości z lat dawniejszych. I tak przez zakończenie s raw licyacyjnych odnośnie do dóbr Radwanowice i Słotwina, wpłynęły należności ratalne zalegające od lat kilku, w skutek czego obecnie najdawniejsza zaległość sięga przy jednej hipotece I. półrocza 1888, i to o ratach drobnych wynosiących 99 zł., zaś przy dalszych dwóch hipotekach sięga II. półrocza 1889 również w nieznacznych tylko kwotach.

KRONIKA.

Lwów dnia 27 lutego.

Przybyło do Lwowa dziś mnóstwo obywateli wiejskich celem wzięcia udziału w obradach gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które jutro się rozpoczyna. Na porządku dziennym stoi między innemi sprawy wybór dyrektora na lat pięć w miejsce zmarłego śp. Antoniego hr. Golejowskiego, a jako kandydata wymieniają pp. Bron. Ujejskiego i Zabę, jakoteż wybór zastępcy członka Rady Nadzorczej na lat dwa w miejsce p. Bronisława Ujejskiego, który urządził ten wybór. Zarazem dokonany zostanie wybór Komisji rewizyjnej na rok 1895, w skład której wchodzi obecnie pp. Stanisław hr. Bałeni, August Gorajski, Józef hr. Mejski, dr. Franciszek Paszkowski, Bronisław Ujejski, Jan Vivien i Teofil Żurawski.

Nach obiedzie dworskim w apartamentach cesarza byli onegdaj między innymi Dawid Abrahamowicz, wiceprezydent Izby i prezydent senatu Rakowicz.

Deputacja złożona z przedstawicieli wydziałów filozoficznych w wszystkich uniwersytetach austriackich, pod przewodnictwem profesora uniwersytetu praskiego dr. Kelle'go była w sobotę u p. ministra dr. Madeskiego i referenta komisji budżetowej dla spraw szkolnych dr. Beera, celem przedłożenia prośby o polepszenie plac profesorów wydziału filozoficznego. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że deputacja została już najżywciej przyjęta i nabrała przekonania, iż ko-

sem zaś polskie działa celnymi strzałami hamują postęp nieprzyjaciela, któremu lepiej powiodło się na lewym skrzydle. Naprawdę Madaliński i Zajacek trzykrotnie uderzają z jazdą w celu odparcia nieprzyjaciela. Kawalerii narodowa ucieka i oparłszy się aż na Podgórze roznosi wieść o przegranej i o zgonie Kościuszki. Zaledwo strzelcy, ukryci w lasach, zdolali powstrzymać triumfujących już Rosyan.

Bystrem wszakże okiem dostrzega Kościuszko błąd Tormasowa, który nacierając trzema oddziałami kolumnami, oddzielenymi od siebie wazowem o brzękach krzakami zarosłych, nie mógł utrzymać należytej łączności. Z kosynierami i z jednym batalionem piechoty, rzuca się Kościuszko na środkową kolumnę nieprzyjacielską i łamie ją z pomocą jazdy Zajacka. W starciu tem wszystkie następują tak wielkie zamieszanie wśród świeżo zaciętego żołnierza, iż chce uzyskać na czasie potrzebnym do uporządkowania takowego, uderza Naczelnik z resztą piechoty na prawe skrzydło Rosyan. Przez chwilę wróbił zażart, — zwycięstwo waha się na obie strony!

Podpułkownik dowodzący batalionem pułku Wodzieckiego (Świniński?) nie chce prowadzić w ogień swych żołnierzy, wówczas Kościuszko zjawia się przed frontem: „Kiedy nie chce ten nikczemnik, to wy za mnie idziecie, pobijem nieprzyjaciela” — i piechota bieży do ataku.

Ruszący się na jej spotkanie Rosjanie, lecz gdy już zbliżyli się na odległość strzału, wysuwa przeciw nim na-

czną decydującą są dobrze usposobione dla jej zwycięstwa.

Przeniesienie. Namiestnik przemieścił praktykanta budownictwa, Kazimierza Rogozińskiego, ze Lwowa do Bochni.

P. Stan. Szczepanowski, zawarł z Anglo-bankiem umowę przedwstępną co do sprzedaży swych kopalni nafty w Borysławiu.

Dyplom honorowy obywatelstwa m. Lwowa wręczył w niedzielę p. prezydent Mochnacki i wiceprezydent p. Marchwicki, p. dr. Antonienu Małeckiemu. Prezydent Mochnacki, w krótkim przemówieniu oddał hołd niespożytemu zastępcy dr. Małeckiego, a wręczając mu dyplom dodał, że jest on wyrazem najwyższego hołdu, jaki miasto może złożyć tym, których uczucie pragnie, niechże go więc jako taki przyjmie Jubilat, gdyż nie już nad to droższego stolica kraju ofiarować nie może. Z rozrzewaniem podziękował dr. Małeczki p. prezydentowi i miastu za ten zaszczyt. Dyplom, ozdobiony herbem i widokiem naszego miasta, tudzież emblematami nauki i pracy, przesyłniesz srebrem i emalią inkrustowany, wyszedł z pracowni introligatorskiej p. Getritza, a piękna karta tytułowa jest dziełem p. W. Lubczaka.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 1. br. o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Groźny pożar wybuchł wczoraj przed godziną 4 po południu w wielkiej fabryce spirytusu, dawniej Mikolascha, obecnie Jakóba Sprechera i Sp. za rogatką Grodecką. Na miejsce groźnego pożaru wysłano natychmiast ratunkowy tren pczarny a z miasta pospieszyli równocześnie, pieszo i do rózkami mnóstwo ciekawych ludzi. U wylotu drogi dojazdowej do kolei można było dojrzeć płomienie, których ogrom wznosił się do rozmiarów olbrzymich w miarę zbliżania się do płonącego budynku. Stanawszy na miejscu pożaru przedstawił się widok pełen grozy w całej okazałości. Oto główny środek budynek fabryczny obejmujący aparaty i maszyny destylujące spirytus i przerabające go na likieri stał w całości w płomieniach i przedstawiał jedno wielkie płomienie się i świejące Jaskrawemi barwami morze. Dymu prawie znać nie było, gdyż tenże nikał zupełnie w tumanach szalejącej wciąż zawichury śnieżnej.

Natomiast iskry unosiły się w górę całemi chmurami i pędzone wiatrem, ulatywały daleko i ginęły na dachach wilgotnych na szczęście i warstwą śniegu pokrytych sąsiednich budynków fabrycznych i okolicznych domostw.

Na pobliskich wzgórzach przy drodze i dokoła płonącego budynku zebrany tłum przypatrywał się temu widowiskowi trzymając się jednakże w pewnej rezerwie i przyzwyczajeniu oddaleniu z obawy przed możliwą katastrofą eksplozji spirytusu nagromadzonego w tuż stojących magazynach — dzięki jednak energicznej pomocy straży pożarnej nie dopuszczono ognia do magazynów.

Ocalenie płonącego budynku było wręcz niemożliwe. To też nie dziw, iż starano się tylko we wszelki i możliwy sposób ogień zlokalizować i nie dopuszczać go do rozszerzenia się. Około godz. 6 wieczorem górna część płonącego gmachu przedstawiała już tylko żarzący się szkielet, na czele którego świeciła przeziarta już w kilku miejscach płomieniem tarca zęgarowa, umieszczona na froncie budynku.

Pomimo energicznej pomocy i nadludzkich wysiłków straży pożarnej około godz. 6 1/2, płomienie poczęły obejmować pierwsze piętro. Zażegnało najpierw w jednym oknie, potem w drugim, trzecim i dalszych. Nie udało już teraz żadnej wapilności, że cały budynek przeznaczony jest na zupełną zagładę. Mimo to jednakże nie ustanowili na chwilę w pracy. Rozlegały się ciągle odgłosy komendy, rozbrzmiewały sygnalizacje i głośniejsze wołania, które niosły się do pod kościółka św. Anny przywoził trze-

ba było.

Na miejscu katastrofy pojawili się około godz. 7 bezkoczowy i pogotowie 24 pułk piechoty i policyi lwowskiej około 20 żołnierzy liczące.

Około północy główny budynek został spalony do szczytu, spaliły się wewnątrz wszystkie aparaty i maszyny, sterczały tylko nagie słupki. Z uniesieniem niebezpieczeństwa i zlokalizowaniem pożaru ustąpiły straży pożarna i pogotowie zostawiając na miejscu katastrofy tylko mały oddział.

Przez całą noc tlały resztki. Ustawi-

cznie zalewano wodą i tłumiono ogień. Działano około godziny 11. ustąpiło pozostawione na miejscu katastrofy pogotowie.

Jak skuteczną była pomoc straży pożarnej, świadczy o tem najlepiej ta okoliczność, iż nieodpuszczono do eksplozji rezerwaru obejmującego około 140 hektolitrow spirytusu, a przykrywającego do ścian spalonego budynku. Przy tej sposobności podnieść należy, iż dyrekcyja kolei państwowych usunęła w jednej chwili wagon spirytusem napełniony, a opodal budynku stojący i wysłała dwie sikawki, które puszczono w ruch zapożyczając pary, tłumy ogień i uniemożliwiały dalsze jego rozszerzanie się.

Przynajmniej tak groźnego pożaru docieć na razie bardzo trudno, gdyż fabryka była wczoraj zatrzymana a to dlatego, ponieważ odbywał się wymiar przerobionego spirytusu. Zachodzi prawdopodobieństwo, iż znajdujące na poddaszu spalonego budynku rozmaite ziola i korzenie zatliły się i były przyczyną tak groźnego pożaru.

Szkoda ubezpieczona w krakowskim towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń wynosi około 75.000 złr. Wszystkie maszyny i aparaty zniszczone zostały w zupełności, ściany spalonego budynku popękały tak, iż będzie go trzeba rozebrać.

Nie oeszło się w końcu i bez kradzieży na miejscu katastrofy. Skradziono bowiem 15 głów kukurydzy.

Futro kangururowe wart. 50 zł. skradziono wczoraj p. Annie Fedak, matce zaszczytnie znanego adwokata krakowego.

Nowy urząd pocztowy otwarty zostanie z d. 1. marca w Bobrowie pow. jarosławskim. Do okręgu doręczny tego urzędu należeć będą: Bobrowa, Makowska, Olchowa, Byrszowska wola i Laszki.

Odebraniem prawa publiczności, przyznawanego szkołom zakładu w Drohowie, zagroziła Rada szkolna krajowa fundacyi hr. Skarbka, jeżeli bezzwocznie nie zostaną poczynione zmiany w kierunku wskazanym jeszcze w listopadzie r. z. a mianowicie co do uregulowania sprawy kierownictwa fachowego obu szkół i kursów dopełniających, co do wprowadzenia nowego planu naukowego, który wszedł w wykonanie w publicznych szkołach już z początkiem bieżącego roku i co do zapewnienia uregulowanego i nieprzerwanego udzielania nauki religii.

Kongregacja maryjańska w Chyrowie. Od 19 do 23 bm. odbywały się w Chyrowie w kolegium OO. Jezuitów pod kierownictwem O. Henryka Jackowskiego, superiora lwowskiego rekolitacyi, poczem za pozwoleniem Stolicy apostołkiej w myśl statutu dla Sodalitów Maryi przystąpiono do założenia kongregacyi maryjańskiej ziemi samborskiej i przemyskiej i uskuteczono wybory. Prefektem obywatelskiej kongregacyi Maryjańskiej ziemi samborskiej i przemyskiej został wybrany p. Ludwik Balicki, asystentami pp.: Stanisław Starowiejski i Mieczysław hr. Wielhorski, sekretarzem p. Stanisław hr. Tyszkiewicz, konsultorami pp.: Władysław Teohórnicki i Jan Zabielski. Po przyjęciu statutu zawiadomili prefekt p. Ludwik Balicki istniejące w naszym kraju kongregacye Maryjańskie o tem konstytucyjnie i zażądał do dyspozycji kościoła r. kat. w drodze telegraficznej prośbę o udzielenie tej nowj kongregacyi błogosławieństwa. Wskutek tej inicjatywy nadeszły pod adresem prefekta telegramy: Z Rzymu: „Kongregacyi Maryjańskiej święto związane, żyćcie łaski Bożej, błogosławieństwa z serca. Kardynał Ledochowski”, a nadto telegramy od ks. kardynała Dunajewskiego, arcybiskupów Morawskiego i Isakowicza, od biskupa Solskiego, od arcybiskupa Flr. Stabiewskiego, od biskupów Łobosa i Głazewa, nadto z Brzeżan: „Najświętszej Pannie dzięki za nową Kongregacyę: to nowe ognio w przemocy Maryjańskim łańcuchem, który oby co rychlej po dawnemu opaszał naszą ziemię, a Wam, oni Panowie, oświeść, iż stoicie pod sztandarem Niepokalanej — zjednoczenie w szczerym hasle, niosąc Wam duchową moc, Kościołowi pociechę, a matce Ojczyźnie odrodzenie”. X. *Teodorowicz*, moderator Kongr. M. w ziemi brzeżańskiej. „Szczęść Boże braciom Sodalitom; serdecznie uciechałem się wiadomością; za pamięć dziękuję”. *Konst. Matczyński*, Prefekt Kongr. M. w ziemi brzeżańskiej. Ze Staręj wsi: „W imieniu Sodalitów Sa-nockich przesyłam Wam „Szczęść Boże”, a Królowa Korony Polskiej obywateli, samborskiej i przemyskiej ziemi, niech szcze-

bieńszą otacza opieką”. X. *Andrejczak* T. J. moderator Kongr. M. w ziemi sanockiej. Z Moderówki: „Ze szczerą radością witam kolegów Sodalitów, złączonych Kongregacyą dla szczenia chwały Maryi i pożytku Ojczyzny”. *Gorajski* prefekt Kongr. M. w ziemi sanockiej. Ze Lwowa: „Za podziwieniem dziękuję, witam nowo powstałą Sodalitę i przesyłam serdeczne „Szczęść Boże”. Imieniem Kongregacyi *Sapieha*. Z przynależną czcią i okaznością odbyła się 23. bm. uroczystość przyjęcia nowych członków w pięknie przystrojonej kaplicy konwiktorskiej, przy asyście całego gremium zakładu naukowego w Chyrowie, tudzież jego młodzieży, tak wzorowo wychowanej na chlubę i pożytek naszego kraju.

Pomoc dla powodzi. Ścisłej komitet obywatelskiej dla niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi w r. 1893 przystąpił na ostatniem swem posiedzeniu do rozdzielania zebranych ofiar na rzecz tej ludności. Skromna kwota, jaka komitet rozporządza, wynosząca z dniem dzisiejszym 18,614 zł. 15 ct. 1 rubel, a w naturalną zaś 100 kilo kukurydzy i 16 kóp zboża w snoch, umniejszona przez doradną wyplatę: gminie Bukawina pow. bobreckiego 300 zł. oraz 100 kilo kukurydzy, gminom zaś Rymanów i Poasiedzie Dolnej w pow. sanockim 500 zł. w skutek czego pozostaje do rozporządzenia w gotówce 17,814 zł. 15 ct. 1 rubel i 16 kóp zboża — nie może ani w drobnej części powetować klęski, jaką została dotknięta tak znaczna część ludności kraju, może jednak być skuteczną pomocą dla tych niebezpieczliwych, u których widmo głodu w niedalekiej przyszłości sązry do ogólnych w wszelkich zapasów chat. Idąc więc za zasadą, uchwaloną już poprzednio przez obszerny komitet, że zebrane składki mają służyć jedynie dla zapobieżenia nędzy głodowej, wzięł komitet na uwagę tylko te powiaty, które zamieszkują ludność biedniejszą, pracującą na liżej glebie, a pominał owe, gdzie jedna roczna klęska nie powinna spowodować zupełnej ruiny. Również wysokość maksymalna musiała być ograniczona stosownie do całej sumy rozrządnej i stosownie do liczby potrzebujących.

Komitet przystąpił do reparytyi w sposób następujący:

Najwyższą kwotę tj. 800 zł. otrzymały powiaty: Sanok, Stanisławów ze szczególnem uwzględnieniem miasta Halicza, Turka, Brzozów, Rudki, z czego 300 zł. przysnanom gminom: Sususz, Monasterce, Mosty i Toraszków, Dobromil, z czego 400 zł. przesłano do Birczy z szczególnem uwzględnieniem gminy: Sufoszyn i Jasienicy Sufczyńskiej.

Po 600 zł. otrzymały powiaty: Kossów, Dolina, Rohatyn.

Po 500 zł. otrzymały powiaty: Stryj, Myślenice, Lisko, Nowy Targ, Brzesko, Drohobycz.

Po 400 zł. otrzymały powiaty: Tlumacz, Kałusz, Zydaczów, Jasło, Krosno, Nisko, Śniatyn, Bohorodczany, Gorlice, Limanowa.

Po 300 zł. otrzymały powiaty: Nadwórna, Grybów, Nowy Sącz (dla południowej części).

250 zł. otrzymał powiat Bóbrka z uwzględnieniem gminy Bukowina otrzymała już 300 zł.

Po 200 zł. otrzymały powiaty: Pilzno i Złoczów.

Razem 15 150 zł. Dodawszy do tego już rozdanej kwotę 800 zł., wydano łącznie z zebranych ofiar kwotę 15.950 zł.

Przynane kwoty odesłane zostały do wydziałów rad powiatowych, które zbierając materiały informacyjne i zanjając się tą sprawą od kilku miesięcy, są w możności poczynić słuszny rozdział w gminach najbardziej klęską nawiedzonych; komitet usunął jednak wyraźne zastrzeżenie, że sumy te przeznaczone są dla ludności najbardziej dotkniętej i zagrożonej z tego powodu klęską głodową.

Po dokonany rozdziale przedłożył wydział rad powiatowych komitetowi szczegółowe sprawozdanie o użyciu przesłanej kwoty oraz spis osób obdarowanych.

Do dyspozycji komitetu pozostaje jeszcze kwota 2664 zł. 15 ct. 1 rubel i 16 kóp zboża, co zachowaniem zostanie na ostatnią chwilę przednocy, nie można bowiem wątpić, że się okaże silna potrzeba w niektórych miejscowościach, dla których pomoc taka będzie nader zbawienna.

Na polowaniu odbytem w dobrach hr. Stanisława Badienego ubito 18 dąsków, 87 rogaczy i 6 lisów.

Z Wiednia donoszą: Na cześć bawiego tu p. namiestnika Badienego dawał w sobotę wieczorem obiad p. minister Madeski. W obiedzie, prócz gospodarstwa i p. namiestnika, wzięli udział: prezydent ministrów ks. Windischgrätz, ministrowie Baquehem, Plener i Jaworski, dalej hr. Hohenwart, postowie Antoni hr. Wodziecki i Adam Skrzyński, tudzież radca namiestnictwa dr. Stanisław Dunajewski z żoną.

Defraudant Ferles który popełnił sprzeniewierzenia we Wiedniu w kasie dłużych państwowych a następnie odebrał sobie życie pofakował także weksle. W tow. weteranów im. arcyks. Albrechta, defraudował Ferles 11.000 zł.

(C. d. n.)

Stanisław Pełkowski.

Sztuki piękne.

Teatr.

Grano wczoraj w teatrze hr. Skarbka po raz pierwszy „Oj dragoni!” napisaną przez spółkę Bossu i Delavigne — farsę francuską. Farsa francuska, to znaczy szereg scen niemożliwych w rzeczywistości, ale komicznych nadmiernie, karykaturalnych często, tryskających humorem, wesołością, wyuzdanym dowcipem i pieprznych, pieprznych tak, że słuchając ich rumienią się starzy kawalerowie, panom bo rumienić się nie wolno. A wczorajsza farsa jest pierwszym wzorem takiej farsy francuskiej. Szalona pomysłem, wesołością, efektami, wywołuje też śmiech szalony, co jest także dobrem, gdyż przy śmiechu takim widzi mimowolnie mruży oczy i nie widzi niektórych scen zbyt drastycznych. I jeżeli zadaniem farsy jest tylko bawić i śmieszyć, to „Oj dragoni!” są farsą

Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi
J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO
 Lwów, hotel Żorża.